

101-07 Ascan Ave.
Forest Hills, N.Y.
7 czerwca 45

Kochany Mietku,

Wysłałem Ci ostatnio trzy listy, na które nie mam dotychczas odpowiedzi, nie wiem też czy dostałeś poprzedni z wierszamiZe wspomnianych listów zachował się tylko jeden, datowany 26 maja 1945.. Przekonywam [!] się raz jeszcze, że to nie ja, ale Ty, nie korzystasz ze świetnego wynalazku poczty. Jednocześnie z tym listem posyłam Ci książkę White'aTu najpewniej chodzi o jego książkę Report on the Russians (New York 1945), która jest bestsellerem od chwili wyjścia i nie przestaje pewnym ludziom spędzać sen z oczu. Dziś przyjeżdża Besterman na odczyt, niestety nie będę go widział i nie będę mógł ukamienować go z powodu Twojej sprawy, bo wyjeżdżam na Long Island do moich farmerówChodzi o Stefanię i Jana Kondratowiczów, którzy na Long Island (gdzie istniało spore skupisko Polonii, wywodzące się z emigracji ekonomicznej z początków XX wieku) w North Haven prowadzili kurzą farmę. W czasie wakacji 1945 r. Wierzyńscy wynajmowali od Kondratowiczów mały domek (cottage) i poznali wówczas Sag Harbor, oddalone o około 15 kilometrów (zamieszkali tam we wrześniu 1949 na dziesięć lat). Osobny fragment wspomnień poświęcił Wierzyński małżeństwu Kondratowiczów w rozdziale Kasztan zwany Dewajtisem z tomu Moja prywatna Ameryka (Londyn: Polska Fundacja Kulturalna 1966, s. 16-22).. Obstawiałem go jednak z wszystkich stron, Leszek i Marth wykonają atak w moim zastępstwie. Zaczęłem tu jeszcze jedną akcję, ale nie będę Ci o niej pisał, bo już tyle razy się zawiodłem, że lepiej czekać na rezultat w milczeniu. Dobrze by było, gdyby Adam polecił Ambasadzie zająć się Twoim podaniem, to skandal, że stamtąd nie można doprosić się żadnej pomocy. Drugiego tomu Twojej biblioteki nie dostałem, jak poszedł pierwszy, napisz. Czy widzisz się z Czarskim? Posłałem mu Wolność tragiczną, spytaj, czy da się ją wydać.

Ściskam Cię, mój drogi, serdecznie i mocno, pisz częściej i pamiętaj o nas

Twój Kazimierz